



NOWY KODEKS WYBORCZY

Ekspresowe tempo
prac, brak konsultacji

W NUMERZE

ZE ZWIĄZKU

str. 5 Członkowie Zarządu ZMP podczas posiedzenia w Warszawie 15 grudnia zaopiniowali dokument „System zarządzania rozwojem Polski”. Podzielają główne tezy diagnozy funkcjonowania systemu zarządzania rozwojem Polski, ale zwracają uwagę na braki.

str. 10 W ramach projektu "Wsparcie kadry jednostek samorządu terytorialnego w zarządzaniu oświatą ukierunkowanym na rozwój szkół i kompetencji uczniów", przeprowadzony został „Turniej dobrych praktyk” pokazujących wzorcowe rozwiązania zarządcze w obszarze usług edukacyjnych.

KRONIKA KRAJOWA

str. 6 21 grudnia Senat przegłosował ustawy samorządowe i nowy Kodeks Wyborczy. Łącznie z pracami w Sejmie wprowadzono w ustawie ponad 200 poprawek autorstwa PiS. Dzięki rozlicznym wysiłkom czynionym przez środowiska samorządowe i obywatelskie, udało się powstrzymać niektóre zmiany proponowane pierwotnie przez postów PiS.

str. 8 Projektowane zmiany w Kodeksie Wyborczym - zmieniające m.in. sposób organizacji wyborów samorządowych były przedmiotem obywatelskiego wystąpienia publicznego, jakie 9 grudnia 2017 r. odbyło się na Uniwersytecie Warszawskim. Jego organizatorami były instytucje spoza rządu i spoza polityki, rozumianej jako grupowania partyjne.

str. 14 Projekty ustaw: tzw. repriwatywacji oraz o jawności życia publicznego, a także informacja o możliwościach współpracy samorządów przy realizacji programu „Mieszkanie Plus” były omawiane podczas grudniowej Komisji Wspólnej.

MIASTA JUBILEUSZOWE

str. 12 Powołaliśmy specjalne Biuro Obsługi Inwestora, prowadzimy szerokie rozmowy, m. in. z inwestorami ze Szwecji, Portugalii i Niemiec. Wpisaliśmy się w procedury Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu. To pomaga nam perfekcyjnie prowadzić proces pozyskiwania inwestora - mówi Mirosław Lenek, prezydent Raciborza. Miasto obchodziło w 2017 r. 800-lecie istnienia.

Na okładce: Świąteczne dekoracje na ulicach Raciborza.
Fot. Archiwum UM

Nadzwyczajne Zgromadzenie Ogólne ZMP w Warszawie

Od przeszłości do przyszłości

Złożeniem kwiatów na grobie Adolfa Suligowskiego, inicjatora i pierwszego prezesa ZMP, oraz otwarciem wystawy „100 lat Związku Miast Polskich” rozpoczęły się obchody przypadającego na koniec listopada stulecia założenia Związku (wówczas Związku Miast Królestwa Polskiego) podczas Nadzwyczajnego XL Zgromadzenia Ogólnego ZMP 15 grudnia 2017 roku w Warszawie.

Drogi do wolności, do odrodzenia suwerennej Rzeczypospolitej w wielkim stopniu spletały się z drogami budowania prężnego ruchu samorządowego, z pozytywną pracą u podstaw, która służyła umacnianiu polskiej wspólnoty i osiągnięciom cywilizacyjnym naszego kraju – napisał pre-

uznany wzorzec do naśladowania we wszystkich współczesnych demokratycznych państwach na całym świecie. Mówił o elementarnych kwestiach dotyczących samorządu, o których często zapominają też parlamentarzyści. Od dawna toczą się filozoficzne dysputy, czym jest samorząd. - Państwo ma przede wszystkim chronić pewne przyrodzone wartości samorządu jako jednostek, gdyż samorząd to jest korporacja jednostek, mieszkańców danego terenu. Historycznie to nie państwo było pierwsze, ale właśnie wspólnoty samorządowe – gminy. I to one przekazywały państwu część swojego władztwa w sprawach, w których sobie nie radziły, takich jak na przykład zapewnienie bezpieczeństwa granic – stwierdził profesor. Wyrazem ochrony wartości samorządu jest zasada decentralizacji, która została zawarta już w art. 15 polskiej Konstytucji. Wiąże



Podczas Zgromadzenia Ogólnego podjęto stanowisko, w którym wyrażono sprzeciw wobec ustawowego ograniczania kompetencji samorządów do nadawania nazw ulic i placów.

zydent Andrzej Duda w liście do delegatów na Zgromadzenie, który odczytał **Tadeusz Deszkiewicz**, doradca Prezydenta RP. Prezydent podkreślił znaczącą rolę Związku w polskim życiu publicznym. Docenił znaczenie stworzonej przez ZMP sieci współpracy i wymiany doświadczeń, a także załugi w rozpowszechnianiu dobrych praktyk sprawnego, innowacyjnego zarządzania samorządowymi wspólnotami mieszkańców. W opinii A. Dudy, samorząd to jeden z filarów polskiej demokracji i nowoczesnego państwa. A jak wygląda to w rzeczywistości?

Obrona konieczna samorządu

Profesor **Krystian Ziemiński** przypomniał, że Konstytucja RP i Europejska Karta Samorządu Terytorialnego stanowią o podstawach samorządności w naszym kraju, a ten drugi dokument to dodatkowo

się ona z podziałem terytorialnym kraju, który musi być dokonany w taki sposób, aby zabezpieczyć możliwości rzeczywistej realizacji zadań przez te podmioty. One mają mieć możliwość samodzielnego działania i dlatego państwo wyposaża te jednostki w osobowość prawną. Chodzi o to, aby samorząd terytorialny mógł się przed omnipotencją państwa chronić, a nawet w pewnych sytuacjach mu przeciwstawić. - Nie jest tak, że samorząd ma wykonywać jakieś odpryski władzy publicznej. Podstawową część zadań JST mają wykonywać na własną odpowiedzialność i we własnym imieniu, nawet gdyby państwo miało w tym przeszkadzać – mówił profesor. - Przejawem decentralizacji jest zasada pomocniczości, którą można zawrzeć w prostej formule – jak najmniej państwa w państwie. Subsydiarność jest nadrzędna wobec decentralizacji.

Samorząd – zgodnie z przepisami Konstytucji RP - musi być wyposażony w dostateczne środki, które pozwalają mu realizować swoje zadania. Obowiązkiem państwa jest stwarzanie sytuacji, w których JST będą miały możliwości finansowe i organizacyjne, które zapewnią przejmowanie coraz większych obszarów zadań. Zatem nie chodzi tylko o ochronę tego, co już jest w gestii samorządów. - Tymczasem proces ograniczania JST obserwujemy od dawna. Na nas wszystkich spoczywa odpowiedzialność, aby bronić konstytucyjnych wartości i samorządu. Samorząd sam się nie obroni – apelował K. Ziemiński.

Wyborcze dylematy

Delegaci dyskutowali również na temat projektów ustaw o znaczeniu ustrojowym dotyczących jawności w życiu publicznym oraz przepisów wyborczych. Doceniając ustępstwa wnioskodawców w sprawie projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu zwiększenia udziału obywateli w procesie wybierania (...), ustalono, że Związek w dalszych działaniach lobbingsowych będzie podtrzymywać zastrzeżenia co do niekonstytucyjności ograniczania liczby kadencji. - Z tym projektem jest jak z kozą, która została wyprowadzona, ale niecałkiem i nie wiadomo, czy jeszcze nie wróci – komentował jeden z delegatów, **Piotr Lech**, burmistrz Milicza. Delegaci zdecydowali o podjęciu prób – wspólnie z Rzecznikiem Praw Obywatelskich i organizacjami społecznymi – przywrócenia głosowania korespondencyjnego (już dziś wiadomo, że nie do końca udało się). W sprawie budżetów partycypacyjnych zgłoszono także uwagi do projektu – powinna być tylko zapisana podstawa prawna, ale bez sztywnych zapisów wiążących ręce miastom, które od lat realizują te zadania na swoich sprawdzonych zasadach i z powodzeniem. Wątpliwości przedstawicieli miast budził zapis dotyczący składu komisji obwodowych, który może ograniczyć dostęp do nich reprezentantom bezpartyjnych komitetów. Związek postanowił nadal upominać się również o JOW-y, zgodnie ze stanowiskiem podjętym w 2009 roku przez Zgromadzenie Ogólne ZMP w Rudzie Śląskiej, w którym wnioskowano o to, aby wybory większościowe były standardem we wszystkich gminach.

„Nie” dla projektów bez konsultacji

Samorządowcy z miast wyrażali sprzeciw wobec wprowadzania zmian w ważnych dla nich sprawach bez konsultacji ze środowiskiem, argumentując że to zaprzeczenie zwiększania udziału obywateli w życiu publicznym i umniejszanie roli Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego. Zdaniem prezesa ZMP, **Zygmunta Frankiewicza**, takie postępowanie

nie sprzyja dobrej legislacji, tylko jest źródłem wielu wad i błędów. Przedstawiciele miast nie zgadzają się na stwierdzenia padające ze strony rządzących, że samorząd to układy i kolesie. Obawiają się też kolejnych groźnych „wrzutek” na bisko samorządowe. - Jak nie zadamy, aby w parlamencie znaleźli się mocni ludzie z samorządu, to będzie tak jak jest – podkreślał **Edward Maniura**, burmistrz Lublińca. Z kolei wiceprezes ZMP **Marcin Pluta**, burmistrz Brzezin, apelował o zdrowy rozsądek. Jego zdaniem, należy pracować jak dotychczas ponad podziałami partyjnymi,

Przeciwko ograniczaniu kompetencji

W trakcie Zgromadzenia Ogólnego reprezentanci miast członkowskich ZMP przyjęli stanowisko w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego przez nazwy jednostek organizacyjnych, jednostek pomocniczych gminy, budowli, obiektów i urządzeń użyteczności publicznej oraz pomniki. Wyrażono w nim sprzeciw wobec ustawowego ograniczania kompetencji samorządów do nadawania nazw ulic i placów. Podjęte bowiem przez Sejm regulacje prawne są niezgodne z Konstytucją RP, naruszają



W części roboczej Zgromadzenia Ogólnego ZMP delegaci przegłosowali uchwałę w sprawie nieobligatoryjnej opłaty od miast członkowskich Związku w roku 2018 oraz zmiany w Statucie Związku związane z projektem ustawy o jawności w życiu publicznym.

Fot. 2x J. Proniewicz

bronić interesów samorządów, ale bez totalnej krytyki wszystkiego.

Analiza i rekomendacje legislacyjne

Niepokój budzą niektóre artykuły projektu ustawy o jawności życia publicznego. Podkreślano konieczność wnikliwej analizy regulacji i pracy mierzącej do dalszego łagodzenia niektórych przepisów. Dotyczy to w szczególności kontrowersyjnego zapisu wprowadzającego sygnalistów, art. 121 (samo naruszenie ustawy antykorupcyjnej wyklucza możliwość startu w wyborach) czy ograniczenia do 3 lat od zaprzestania zajmowania stanowiska zatrudnienia lub wykonywania innych odpłatnych zajęć na rzecz przedsiębiorcy, wobec którego prezydent czy burmistrz wydawał rozstrzygnięcia.

Część delegatów pokłada nadzieje w ofercie współpracy, jaką wystosował Prezydent RP, dlatego przygotowano rekomendacje dla przedstawicieli Związku w Zespole ds. przeglądu prawa samorządowego w Kancelarii Prezydenta RP (m.in. zabezpieczenia dla odchodzących burmistrzów i prezydentów w związku z ograniczeniem liczby kadencji, sposób liczenia „janosikowego”).

ustroj i autonomię JST oraz ograniczają prawa obywatelskie. Chodzi o niemożność zmiany nazwy ulicy czy placu po wprowadzeniu zarządzenia zastępczego przez wojewodę.

Umocnienie wizerunku samorządu

W części roboczej Zgromadzenia Ogólnego delegaci przegłosowali uchwałę w sprawie nieobligatoryjnej opłaty od miast członkowskich Związku w roku 2018. Ma być ona przeznaczona na pozyskanie środków na kampanię informacyjno-edukacyjną wzmacniającą wizerunek samorządu terytorialnego. Przyjęto ponadto zmiany w Statucie Związku związane z projektem ustawy o jawności w życiu publicznym (chodzi o całkowitą rezygnację z możliwości prowadzenia działalności gospodarczej przez ZMP). Kwestię zapisania w Statucie - zgodnie z postulatami wielu delegatów - przepisów dotyczących parytetu politycznego w wyborach do Zarządu i Komisji Rewizyjnej odłożono w głosowaniu do następnego Zgromadzenia, które odbędzie się 1 i 2 marca 2018 roku w Żywcu.

Więcej informacji – uchwały, stanowisko, list Prezydenta RP, zdjęcia – dostępne [tutaj](#).

Joanna Proniewicz

Twórca i pierwszy prezes Związku Miast Polskich

Adolf Suligowski

Sędzia Wiesław Johann, honorowy obywatel Miasta Stołecznego Warszawy, Kanclerz Kapituły Orderu Odrodzenia Polski podczas Nadzwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Związku Miast Polskich, otwierającego obchody 100-lecia Związku, przedstawił postać Adolfa Suligowskiego.

Adolf Suligowski (1849-1932) to wielki patriota, prawnik, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, członek honoris causa Uniwersytetu Lwowskiego, członek Polskiej Akademii Umiejętności, a przede wszystkim człowiek oddany idei tworzenia samorządu terytorialnego.

Studiował w Szkole Głównej Warszawskiej, w szkole przyjaźnił się z **Bolesławem Prusem**. Był znakomitym studentem, studia ukończył w 1872 r., szybko dostał się do palestry. W działalności zawodowej zajmował się sprawami cywilnymi, zwracał szczególną uwagę na etykę zawodową, również przygotowując młodszych kolegów do zawodu adwokata. Był też ekspertem od prawa samorządowego, napisał m.in. O samorządzie ziemskim (Warszawa 1898) oraz Projekt przyszłego Samorządu Miejskiego (Warszawa 1911).

Gorący patriota – w 1893 roku za odczytanie przysięgi sądowej po polsku, a nie po rosyjsku, został ukarany skreśleniem z listy adwokatów. Po odwołaniu karę zamieniono co prawda na karę surowej nagany, jednak po kolejnej tego typu sprawie w 1912 został definitywnie skreślony z listy adwokatów i do zawodu powrócił dopiero w wolnej Polsce. Był adwokatem niezwykłym, któremu zależało na przywróceniu środowisku prawniczemu należnego miejsca. Starania by zintegrować środowisko, zaowocowały słynnymi piątkowymi „spotkaniami u Suligowskiego”. Suligowski doprowadził też do zorganizowania I Zjazdu Adwokatów i Ekonomistów. Jak pisze jego biograf, zresztą młodszy kolega z palestry, **Henryk Konic** - Suligowski był także publicystą, pisarzem, który opublikował kilka znakomitych rozpraw.

Pisał o Warszawie, o warszawskich przedsiębiorstwach, szkolnictwie. Dwie prace były szczególnie ważne: Słowa przestrogi dla Polski, czyli Konieczna poprawa Konstytucji. - Suligowski odnosił się w niej do Konstytucji Marcowej z 1921 roku, którą się dziś chwalimy. Wykazał, że tak świetnie przygotowana i opra-

cowana ustawa zasadnicza ma pewne wady. Przejrzałem tę pracę i byłem pod ogromnym wrażeniem dojrzałości politycznej Suligowskiego – mówił sędzia Johann.



15 grudnia 2017 r. delegacja Związku Miast Polskich złożyła kwiaty na grobie Adolfa Suligowskiego, inicjatora i pierwszego prezesa ZMP.

Fot. H. Hendrysiak

W 1917 r. Suligowski zorganizował zjazd miast polskich w Warszawie, podczas którego powołano Związek Miast Polskich, którego został prezesem. Dziś świętujemy stulecie tych wydarzeń. Był też pracownikiem Komitetu Ofiary Narodowej Tymczasowej Rady Stanu. Mianowany członkiem Rady Stanu w 1918 roku.

W wolnej Polsce był przewodniczącym Rady Miejskiej w Warszawie, posłem na Sejm, prowadził też działalność dobroczynną – był przewodniczącym Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności. Słowem – człowiek niezwykłego talentu, umiejętności, który umiał sobie zjednywać ludzi. Był powszechnie lubiany. Na zakończenie wykładu sędzia Johann przytoczył epitafium, jakie wygłosił dla Suligowskiego jego przyjaciel, Henryk Konic:

Niepodobna zobra-
zować ogromu jego
wszechstronnej dzia-
łalności, nie można

nawet wyczerpać jego poczynąń w zakresie samego tylko prawa, a jeżeli tylko pod tytułami, honorowymi tytułami, godnościami widnieje skromny wyraz adwokat, to mieści się w tym głębsza myśl. Był bowiem prawnikiem z krwi i kości, przywiązany do swego stanu, wysoko dzierżącym sztandar człowieczeństwa.

hh



Fot. J. Proniewicz

Wystawa „Samorządni i Niepodlegli”

Z okazji stulecia Związku Miast Polskich powstała wystawa „Samorządni i Niepodlegli”. Pokazuje największe, przełomowe momenty historii polskiej samorządności, zwłaszcza przedwojennych początków ZMP.

Wystawa „Samorządni i Niepodlegli” powstała jako część obchodów stulecia Związku Miast Polskich. Celem projektu, poza uczczeniem tej ważnej rocznicy, jest spojrzenie na największe, przełomowe momenty historii polskiej samorządności, zwłaszcza przedwojennych początków ZMP. Mamy nadzieję, że wystawa zwróci uwagę odbiorców na rolę naszej organizacji w historii Polski od czasów odzyskania przez nią niepodległości do dziś. Wystawa powstała z inicjatywy Andrzeja Porawskiego, dyrektora biura ZMP, a sfinansowana została ze środków Funduszu Dotacyjnego „Niepodległa”, wspierającego inicjatywy związane z obchodami stulecia niepodległości.

Wystawa po raz pierwszy została pokazana 15 grudnia 2017 r. w Warszawie podczas Nadzwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Związku Miast Polskich. Będzie też ona towarzyszyć kolejnym wydarzeniom organizowanym w obecnym roku przez Związek.

(epe)

Zarząd ZMP w Warszawie

Zarządzanie rozwojem z uwagami

Członkowie Zarządu ZMP podczas posiedzenia w Warszawie 15 grudnia zaopiniowali dokument „System zarządzania rozwojem Polski”. Podzielają główne tezy diagnozy funkcjonowania systemu zarządzania rozwojem Polski, ale zwracają uwagę na braki.

Dotyczą one: zintegrowania planowania społeczno-gospodarczego i przestrzennego, mechanizmów integrujących strategię rozwoju z programami sektorowymi, instrumentów wdrażania priorytetów strategicznych w powiązaniu z narzędziami planowania finansowego, a także systemu monitorowania rozwoju, który pozwoli na ocenę realizacji polityk publicznych

Ważne studium uwarunkowań

Odnosząc się do propozycji zawartych w rozdziale „Nowy system zarządzania rozwojem” Zarząd ZMP w pełni akceptuje zamiar wprowadzenia obligatoryjnego przyjmowania zintegrowanej strategii rozwoju lokalnego (ZSRL), przypominając jednocześnie, że był przeciwny pominięciu strategii rozwoju gmin w dotychczasowym systemie prowadzenia polityki rozwoju. Samorządowcy z miast kwestionują jednak propozycję zastąpienia przez ZSRL studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy. Studia bowiem odgrywają ważną rolę w kształtowaniu lokalnej polityki przestrzennej, mimo zdeprecjonowania ich znaczenia przez orzecznictwo sądów administracyjnych. W opinii ZMP brakuje też prawnych mechanizmów ich powiązania z innymi dokumentami programującymi rozwój lokalny. Stąd postulat, aby zamiast likwidowania studium zapewnić jego rzeczywiste zintegrowanie ze strategią rozwoju. Jest to możliwe przez włączenie studium do ZSRL w sposób, który spowoduje jego zgodność z priorytetami strategii oraz lokalnymi programami sektorowymi (np. programem rozwoju transportu publicznego). W ten sposób studium uzyska wreszcie odpowiednią rangę jako przestrzenny wymiar lokalnej polityki rozwoju. Z kolei w słusznej idei umożliwienia opracowywania strategii (ZSRL), w tym studium, dla więcej niż jednej gminy, zwrócono uwagę,

że narzucenie dla tego ważnego narzędzia współdziałania gmin na rzecz rozwoju lokalnego instytucjonalnej formuły związku komunalnego nie jest właściwe. Związek gmin został wprowadzony w ustawie o samorządzie gminnym w roku 1990 do wspólnej realizacji zadań własnych z zakresu gospodarki komunalnej przy wykorzystaniu wspólnej infrastruktury. Jest to formuła sztywna, właściwa do celu, dla którego została stworzona. Zdaniem przedstawicieli miast członkowskich Związku należy umożliwić gminom wykorzystanie innej formy współdziałania, przewidzianej w ustawie – porozumienia międzygminnego. Nie jest też właściwe prawne umocowywanie organów powiatu do działania w zakresie ZSRL w imieniu gmin, gdyż powiat nie realizuje zadań z zakresu planowania przestrzennego ani nie jest jednostką nadrzędną nad gminami. Powiat może być jednak włączany do opracowywania wspólnych strategii rozwoju dla obszarów funkcjonalnych (ZSROF).

Walka o prawa wyborcze

W trakcie Zarządu ZMP dyskutowano też o projekcie ustawy z 14 grudnia 2017 roku o zmianie niektórych ustaw w celu zwiększe-



- Nie dajmy się uspić i musimy walczyć ze złymi zapisami. Mimo że usunięto część zmian, wybory będą nadal problemem – apelował prezes ZMP, **Zygmunt Frankiewicz**. - Nie da się zrobić niczego dobrego na mocy tych przepisów, będziemy poligoniem wyborczym – przestrzegali.

Fot. J. Proniewicz.

nia udziału obywateli w procesie wybierania, funkcjonowania i kontrolowania niektórych organów publicznych. Z zadowoleniem przyjęto zmiany, na które niebagatelny wpływ miały protesty, wysłuchanie publiczne oraz wszelkie formy lobbingu zewnętrznego i wewnętrznego, jednak wciąż wiele przepisów jest kontrowersyjnych. Antagoniści projektu argumentowali, że to na razie mały sukces i zmiany mają doprowadzić do stworzenia nowej administracji wyborczej. Zarząd zdecydował, że jest jeszcze wiele kwestii, które koniecznie trzeba zmienić, dlatego wystąpił do Senatu o wprowadzenie korekt przepisów. Chodzi o m.in. ograniczenie biernego prawa wyborczego poprzez ograniczenie do dwóch liczby kadencji, podczas których można pełnić funkcję wójta

(burmistrza, prezydenta miasta). W opinii ZMP jest to możliwe, ale wyłącznie poprzez odpowiednią zmianę Konstytucji. Wynika to z ekspertyzy legislatorów Sejmu RP z 2004 r. i znajduje potwierdzenie w opracowaniu Senatu RP na temat zmian w Konstytucji RP. Zwrócono uwagę też na wprowadzenie sztywnych regulacji dotyczących budżetu obywatelskiego jako nieuzasadnione w sytuacji, w której kilkaset polskich miast i gmin, w tym wszystkie miasta na prawach powiatu, realizuje już budżet partycypacyjny, według różnych, wypracowanych wspólnie z mieszkańcami procedur. W tej sytuacji sztywny zapis ustawowy niweczy ten dorobek społeczności lokalnych. Zamiast tego wskazane byłoby dodanie ogólnej podstawy prawnej dla tych budżetów, której dziś brakuje.

Przeciwko ograniczaniu autonomii samorządów

Negatywnie oceniono projekt ustawy o zmianie ustawy o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego przez nazwy jednostek organizacyjnych, jednostek pomocniczych gminy (...) oraz o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego przez nazwy budowli, obiektów i urządzeń użyteczności publicznej. - To regulacja, która ogranicza autonomię samorządów i jest niezgodna z Konstytucją RP – mówił **Marek Wójcik**, pełnomocnik Zarządu ZMP ds. legislacyjnych. Chodzi przede wszystkim o uzależnienie możliwości wykonania uprawnień stanowiących zadanie własne od czyjejkolwiek „uprzedniej zgody” i ograniczenie prawa wniesienia do sądu skargi na zarządzenie zastępcze

wojewody dotyczące zmiany nazwy ulicy czy placu. - Nie ma bardziej własnego zadania JST niż zmiana nazwy ulicy w swoim mieście – podkreślał prezes Związku.

Zarząd ZMP pozytywnie zaopiniował projekty ustaw: o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego, ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji oraz ustawy o księgach wieczystych i hipotece (senacki), o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii (Ministra Zdrowia), a także projekt rozporządzenia Ministra Zdrowia zmieniającego rozporządzenie ws. świadczeń gwarantowanych z zakresu leczenia stomatologicznego (z uwagami).

Przyjęto uchwałę o wystąpieniu Chocianowa ze Związku.

Joanna Proniewicz

Ekspresowe tempo prac, brak konsultacji

Nowy Kodeks Wyborczy

21 grudnia późnym wieczorem Senat przegłosował ustawy samorządowe i nowy Kodeks Wyborczy. Łącznie z pracami w Sejmie wprowadzono w ustawie ponad 200 poprawek autorstwa PiS. Dzięki udziałowi w pracach nad ustawą w sejmowej komisji nadzwyczajnej przedstawicieli Związku Miast Polskich, a także rozlicznym wysiłkom czynionym przez środowiska samorządowe i obywatelskie, udało się powstrzymać niektóre zmiany proponowane pierwotnie przez postów PiS.

Komisja nadzwyczajna do rozpatrzenia projektów ustaw z zakresu prawa wyborczego 28 listopada rozpoczęła rozpatrywanie projektu PiS zmian w Kodeksie wyborczym. Przez kolejne dwa dni (i noc) trwały intensywne prace w komisji. Brali w nich czynny udział przedstawiciele Związku Miast Polskich, prezentujący nasze stanowisko.

- W czwartek, 30 listopada, po blisko 15 (!) godzinach procedowania projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu zwiększenia udziału obywateli w procesie wybierania, funkcjonowania i kontrolowania niektórych organów publicznych, dotarliśmy do końca zmian w samorządowych ustawach ustrojowych oraz pierwszych zmian w kodeksie wyborczym. Długo by opisywać dyskusję, momentami bardzo gorącą, a dotyczącą często abstrakcyjnych propozycji - relacjonował Marek Wójcik, pełnomocnik Zarządu ZMP. - Niestety, przeszły takie propozycje, jak możliwość startowania w wyborach do rady gminy przez mieszkańców całego województwa.

Gorąca dyskusja w komisji nadzwyczajnej

Łukasz Schreiber (PiS) podkreślał w czasie dyskusji podczas prac w komisji, że zaproponowane przez PiS zmiany zwiększają jawność i transparentność procesu wyborczego, a także wzmacniają rolę radnych. - Można powiedzieć, że to jest taki proobywatelski pakiet demokratyczny - mówił. Poseł bronił zniesienia organizacji wyborów przez wójtów, przekonując, że w skali kra-

ju znany jest szereg procesów, w których wójtowie jako osoby najbardziej zainteresowane przebiegiem wyborów, czy też sekretarze gmin, byli skazywani za fałszowanie wyborów. Podkreślił, że rozszerzenie możliwości kandydowania na osoby nie pochodzące z jednostek terytorialnych, w których startują, to reakcja na częste sytuacje, w których samorządowiec działa na innym terenie niż jest zameldowany.

Marcin Horała (PiS) mówił o "bólach", z jaką mamy w Polsce do czynienia w samorządach - "problemem ogromnego, występującego szczególnie na poziomie gmin i miast na prawach powiatu - absolutnej dominacji i wszechwładzy jednoosobowo sprawowanej władzy wykonawczej". Według niego polskie samorządy w znaczącej części stały się "udzielnymi księstwami wójtów, burmistrzów, prezydentów".

- Projekt wbrew swojej nazwie w kilku ważnych punktach oznacza zmniejszenie udziału obywateli w społeczności lokalnej oraz osłabienie organów przedstawicielskich - argumentował z kolei Marek Wójcik ze Związku Miast Polskich. - Negatywnie opiniujemy odebranie gminom, tj. społecznościom lokalnym, prawa określania okręgów wyborczych. Zmiana ta oznacza zmniejszenie, a nie zwiększenie udziału i wpływu obywateli na życie publiczne. Jesteśmy zawsze przeciwni temu, aby ktoś za nas decydował, wiedział lepiej i decydował za nas, czyli wspólnoty samorządowe. Zwrócić uwagę, że ZMP negatywnie zaopiniował też ograniczenie prawa udziału obywateli w składzie komisji wyborczych. - Zmiana ta oznacza ograniczenie udziału przedstawicielskiego w komisjach wyborczych do członków partii politycznych - zauważył Wójcik. Jak dodał, ZMP stanowczo odrzuca dwie zasadnicze zmiany w przepisach wyborczych: całkowitą likwidację JOW-ów nawet w małych gminach oraz umożliwienie kandydowania do rady gminy osobom niezamieszkałym na jej terenie.

- Związek negatywnie zaopiniował także ograniczenie liczby kadencji wójta i burmistrza; ta propozycja jest niezgodna z konstytucją - dodał.

Uczestniczący w pracach komisji prezydent Nowej Soli, członek zarządu Związku Miast Polskich Wadim Tyszkiewicz powiedział z kolei, że dla strony samorządowej nie do przyjęcia jest tryb procedowania zmian, czyli wniesienie propozycji nowych przepisów jako projektu poselskiego.

- Zrobiliście to państwo celowo, żeby omiąć konsultacje społeczne - powiedział do przedstawicieli PiS. Dodał, że opinie Związku Miast Polskich, Ogólnopolskiego Porozumienia Organizacji Samorządowych czy Związku Gmin Wiejskich są dru-

goczące dla propozycji zmian w Kodeksie Wyborczym.

- Według naszej opinii przy tym procedowaniu i tym czasie, który został do wyborów, wybory będą sparaliżowane, a jak jeszcze wprowadzicie partyjnych komisarzy, do których będą przypisani sygnaliści, którzy będą donosić, kto, gdzie wybory fałszuje, doprowadzicie państwo do tego, że będzie paraliż państwa i samorządu - powiedział Tyszkiewicz. Oceniał, że proponowane zmiany w ordynacji wyborczej są niekonstytucyjne.

Głos Związku Miast Polskich

Głos w tej dyskusji zabral także prezes ZMP, Zygmunt Frankiewicz. - Jako prezes Związku Miast Polskich - największej organizacji samorządowej w naszym kraju - mówię bardzo wyraźnie: my samorządowcy nie mamy nic przeciwko zwiększaniu praw mieszkańców. Uczciwi polscy samorządowcy nie mają żadnych tajemnic przed mieszkańcami swoich miast i wsi. W Polsce jest dwa i pół tysiąca wójtów, burmistrzów i prezydentów oraz wiele tysięcy radnych. Są pewnie i tacy, którzy działają na niekorzyść swoich lokalnych społeczności. W najlepszej rodzinie jest jakaś czarna owca. Zdecydowana większość z nas nie ma absolutnie nic przeciwko temu, aby takie osoby trwale wyeliminować z życia publicznego. Nie ma jednak naszej zgody na to, aby pod płaszczykiem „zwiększania udziału obywateli” tak naprawdę zmniejszać ich prawa - powiedział. Zwrócił też uwagę, że w projekcie ustawy są też dobre pomysły, które mogą służyć mieszkańcom, czy ułatwić zwalczanie nieprawidłowości. Te pomysły Związek popiera. Nie dano samorządowcom jednak szansy, aby o tym porozmawiać, gdyż zmiany były wprowadzane w ogromnym pośpiechu, jakby wstydliwie, bez rozmowy czy konsultacji.

Wysiłki przyniosły efekt. Podczas drugiego czytania poselskiego projektu ustawy 13 grudnia wnioskodawcy złożyli poprawki zbieżne z postulatami Związku Miast Polskich. Projekt wrócił do nadzwyczajnej komisji.

ZMP do Marszałka Senatu

Gdy projekt ustawy o przepisach wyborczych trafił do Senatu, uwagi Związku Miast Polskich do ustawy prezes ZMP, Zygmunt Frankiewicz przekazał Marszałkowi Senatu.

Zwrócił uwagę na wprowadzenie sztywnych regulacji dotyczących budżetu obywatelskiego jako nieuzasadnione w sytuacji, w której kilkaset polskich miast i gmin, w tym wszystkie miasta na prawach powiatu, realizuje już budżet partycypacyjny, według różnych, wypracowanych wspólnie z mieszkańcami procedur. W tej sytuacji

sztynny zapis ustawowy niweczy ten dorebek społeczności lokalnych. Zamiast tego wskazane byłoby dodanie ogólnej podstawy prawnej dla tych budżetów, której dziś brakuje. Podkreślił, że w opinii ZMP ograniczenie biernego prawa wyborczego poprzez ograniczenie do dwóch liczby kadencji, podczas których można pełnić funkcję wójta (burmistrza, prezydenta miasta), jest możliwe, ale wyłącznie poprzez odpowiednią zmianę Konstytucji. Wynika to z eksperytyz legislatorów Sejmu RP z 2004 r. i znajduje potwierdzenie w opracowaniu Senatu RP na temat zmian w Konstytucji RP.

W piśmie do Senatu prezes Związku wskazał, że ustawa ogranicza liczbę mieszkańców gmin, w których wybory odbywają się w głosowaniu większościowym (JOW), do 20 tys. mieszkańców. ZMP uważa, że należy zrezygnować z tej zmiany i zacho-

proponowanych przepisów) będą prze-rzucone na samorządy. Podkreślił ponadto, że Związek Miast Polskich protestuje przeciwko uprzywilejowaniu partyjnych komitetów wyborczych w stosunku do obywatelskich komitetów wyborczych. Zdaniem samorządowców z miast członkowskich liczne zmiany w organizacji wyborów, które nie są wystarczająco przygotowane, zagrażają uniemożliwieniem ich sprawnego przeprowadzenia.

Cały list można przeczytać [tutaj](#).

Co w nowym Kodeksie wyborczym

Ostatecznie Senat 21 grudnia późnym wieczorem przegłosował ustawę o zmianie niektórych ustaw w celu zwiększenia udziału obywateli w procesie wybierania, funkcjonowania i kontrolowania niektórych organów publicznych. Senatorowie

Uchwalona przez Sejm nowelizacja zmienia zapisy czterech ustaw: Kodeksu wyborczego oraz ustaw o samorządzie gminnym, powiatowym, wojewódzkim i o ustroju miasta stołecznego Warszawy. Nowela wprowadza dwukadencyjność wójtów, burmistrzów i prezydentów miast, która ma być liczona od wyborów samorządowych w 2018 roku. W noweli zapisano, że przepis ten "nie dotyczy wybrania na wójta, burmistrza lub prezydenta miasta przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy".

Zgodnie z nowelizacją, kadencja rad gmin i powiatów oraz sejmików wojewódzkich wynosić będzie pięć lat. Jednomandatowe okręgi wyborcze (JOW-y) będą obowiązywać tylko w gminach do 20 tys. mieszkańców. Do tej pory ordynacja większościowa dotyczyła wszystkich gmin z wyjątkiem miast na prawach powiatu.

Kadencja obecnej Państwowej Komisji Wyborczej wygaśnie po wyborach parlamentarnych w 2019 r. Zostanie ona ob-sadzona zgodnie z nowymi przepisami: siedmiu na dziewięciu jej członków ma być powoływanych przez Sejm, a nie - jak do tej pory - delegowanych przez Trybunał Konstytucyjny, Naczelny Sąd Administracyjny i Sąd Najwyższy.

Zgodnie z nowelą wprowadzona zostaje nowa definicja znaku "x" na karcie do głosowania - znak "x" to "co najmniej dwie przecinające się linie". "Dopisanie na karcie do głosowania dodatkowych numerów list i nazw lub nazwisk albo poczynienie innych znaków lub dopisków na karcie do głosowania, w tym w kratce lub poza nią, nie wpływa na ważność oddanego na niej głosu" - zapisano w ustawie.

W miastach na prawach powiatu budżet obywatelski będzie obowiązkowy. Wysokość budżetu obywatelskiego będzie wynosić co najmniej 0,5 proc. wydatków gminy będącej miastem na prawach powiatu zawartych w ostatnim przedłożonym sprawozdaniu z wykonania budżetu. Nowela wprowadza także inicjatywę uchwałodawczą w samorządach. W gminie do 5 tys. mieszkańców z obywatelską inicjatywą uchwałodawczą może wystąpić co najmniej 100 osób, w gminie do 20 tys. - co najmniej 200, w gminie powyżej 20 000 tys. - co najmniej 300. W przypadku powiatu do 100 tys. mieszkańców inicjatywę ma co najmniej 300 osób, powyżej 100 tys. - 500. W województwie inicjatywę ma grupa co najmniej 1 tys. mieszkańców.

(epe)

Apel radnych w sprawie zmian w Kodeksie Wyborczym

Sopoccy radni podjęli uchwałę w sprawie przyjęcia apelu dotyczącego procedowanych w Sejmie zmian w kodeksie wyborczym oraz ustawach o samorządzie gminnym, powiatowym i wojewódzkim.

Rada Miasta Sopotu sprzeciwia się w tym apelu „wszelkim tendencjom zmierzającym do zmniejszenia roli suwerena i samorządów w życiu publicznym w Polsce z niepokojem jednocześnie traktując powracająca centralizację Państwa”.

Zmiana ordynacji wyborczej w okresie krótszym niż rok przed przeprowadzeniem wyborów stanowi realne zagrożenie dla zasad prawa wyborczego oraz zasad państwa prawa, a pośpiech towarzyszący procedowaniu ustawy wprowadza realne niebezpieczeństwo dla prawidłowego przeprowadzenia wyborów do jednostek samorządu terytorialnego w Polsce - czytamy w apelu. - Nie do zaakceptowania jest tryb procedowania ustawy wprowadzający zmiany pod obrady sejmiku w formie projektu poselskiego. Wybór takiego trybu legislacji maksymalnie skraca ten proces w sejmie, odrzucając głos suwerena, nie dopuszczając do konsultacji społecznych i udziału obywateli, organizacji pozarządowych i reprezentacji samorządów w procesie przyjęcia tak ważnej dla narodu ustawy.

Radni zwracają też uwagę, że społecznie nie do przyjęcia są propozycje zmian zakładające upolitycznienie Państwowej Komisji Wyborczej.

wać stan obecny (40 tys. mieszkańców), chociaż od wielu lat Zgromadzenie Ogólne Związku postuluje rozszerzenie ordynacji większościowej na wszystkie gminy (w tym miasta na prawach powiatu). Zwrócił uwagę, że Związek jest też przeciwny zniesieniu możliwości głosowania korespondencyjnego w wyborach samorządowych, zwłaszcza wobec wyraźnej deklaracji pana premiera Mateusza Morawieckiego o zamiarze dalszego ograniczania barier, które wykluczają m.in. osoby niepełnosprawne z udziału w życiu publicznym.

Ponadto zwrócił uwagę, że usunięcie z art. 156 kodeksu zapisu, że zapewnienie obsługi i techniczno-materiałnych warunków pracy organów wyborczych jest zadaniem zleconym, spowoduje, że koszty tej obsługi (istotnie wzrastające w wyniku

opowiedzieli się jednogłośnie za przyjęciem zgłoszonych przez PiS poprawek, które zwiększają rolę Państwowej Komisji Wyborczej w powoływaniu komisarzy wyborczych oraz szefa Krajowego Biura Wyborczego.

Zgodnie z poprawkami "w przypadku uzasadnionych zastrzeżeń" zarówno wobec kandydatów na komisarzy wyborczych, jak i szefa KBW, PKW ma poinformować o tym niezwłocznie ministra spraw wewnętrznych, który wskaże nowych kandydatów; w przypadku szefa Krajowego Biura kandydatów przedstawionych przez ministra ma być dwóch. Poprawka zapewnia też PKW możliwość odwołania szefa KBW przez PKW w uzgodnieniu z ministrem spraw wewnętrznych. Wcześniej Senat nie zgodził się na wniosek PO o odrzucenie zmian w prawie wyborczym w całości.

Zmiany w Kodeksie Wyborczym

Obywatelskie wystuchanie publiczne

Projektowane zmiany w Kodeksie Wyborczym - zmieniające m.in. sposób organizacji wyborów samorządowych były przedmiotem obywatelskiego wystuchania publicznego, jakie 9 grudnia 2017 r. odbyło się na Uniwersytecie Warszawskim.

Organizatorami obywatelskiego wystuchania były instytucje spoza rządu i spoza polityki, rozumianej jako ugrupowania partyjne. Różniące się w ocenie poszczególnych rozwiązań, ale połączone troską o jakość polskiej debaty publicznej: o rzetelność argumentacji i otwarty, partycypacyjny charakter dyskusji. Wierzące, że właśnie w taki sposób powinny się kształtować ważne rozstrzygnięcia dotyczące polityk publicznych i stanowionego w Polsce prawa, a obywatele i obywatelki mają prawo domagać się wystuchania od tych, którzy w demokratycznych wyborach zdobyli mandat, by rządzić. Gdy na UW odbywało się obywatelskie wystuchanie publiczne, w parlamencie trwały jeszcze prace nad poselskim projektem Ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu zwiększenia udziału obywateli w procesie wybierania, funkcjonowania i kontrolowania niektórych organów publicznych. O znaczeniu tej ustawy nie trzeba było nikogo przekonywać - jej wejście w życie oznaczało wprowadzenie wielu bardzo znaczących zmian w procedurach i zasadach dotyczących wyborów samorządowych, a także w relacjach między władzami samorządowymi i obywatelami.

Samoobrona obywatelska

Projekt ustawy został zgłoszony do Sejmu jako projekt poselski. Przez wybór takiej procedury posłowie PiS ominęli proces konsultacji proponowanych przez siebie zmian. Dlatego organizacje obywatelskie oraz korporacje samorządowe, w tym Związek Miast Polskich, zdecydowały się na zorganizowanie obywatelskiego wystuchania publicznego. Jego celem było przedstawienie opinii ekspertów, samorządowców, przedstawicieli sektora pozarządowego, lokalnych aktywistów oraz innych obywateli i obywaterek na temat projektu ustawy o fundamentalnym znaczeniu - zmieniającej m.in. sposób organizacji wyborów na szczeblu samorządowym, określania granic okręgów wyborczych oraz warunki związane z biernym prawem wyborczym, a także regulującej zasady funkcjonowania organów sa-

morządowych na różnych szczeblach i sposoby udziału mieszkańców w samorządzie. Merytoryczne i organizacyjne konsekwencje tych zmian nie były wcześniej przedmiotem szerokiej debaty publicznej z udziałem zainteresowanych i zróżnicowanych w swoich opiniach stron. Nie umożliwiono zaprezentowania stanowisk i opinii na temat projektowanych zmian przedstawicielom samorządów lokalnych (reprezentantom organów wykonawczych i radnym), ruchów miejskich, organizacji pozarządowych zajmujących się tematem partycypacji obywatelskiej oraz środowisk akademickiego, a także po prostu - obywatelom



W wystłuchaniu publicznym, zorganizowanym na Uniwersytecie Warszawskim, wzięły udział łącznie 132 osoby, a ponad 15 tysięcy oglądało transmisję on-line.

Fot. J. Proniewicz

i obywatelkom zainteresowanym tym tematem. Wnioski o przeprowadzenie wystuchania publicznego w Sejmie zostały odrzucone przez większość członków Nadzwyczajnej Komisji pracującej nad projektem ustawy. - *Dziś to akt pewnej samoobrony obywatelskiej* - mówił podczas wystuchania **Jakub Wygnański**, prezes Pracowni Badań i Innowacji Społecznych „Stocznia”. - *Takie wystuchanie powinno odbyć się w parlamencie, ale w ostatnim czasie proces legislacyjny bardzo w Polsce przyspieszył i projekty ustaw są procedowane w nadzwyczajnym tempie.* W konsekwencji, ani wnioskodawcy, ani szersza opinia publiczna nie mieli okazji do dogłębnego zapoznania się z poglądami tak zwolenników, jak przeciwników proponowanych rozwiązań. Organizatorzy wystuchania uznali to nie tylko za stratę, ale też naruszenie dobrych zwyczajów dotyczących wpływu obywateli na ważne rozstrzygnięcia w sferze publicznej. Bolesnym paradoksem było w tej sytuacji to, że w samej nazwie projektu ustawy mowa jest o zwiększeniu udziału obywateli.

Głos niepytanych

W wystłuchaniu publicznym, zorganizowanym na Uniwersytecie Warszawskim, wzięły udział łącznie 132 osoby, a ponad 15 tysięcy oglądało transmisję on-line (dostępną na kanale Youtube, Facebooku oraz w portalach wirtualnapolska.pl i gazeta.pl). W swoich wypowiedziach uczestnicy odnosili się niemal do wszystkich kwestii zawartych w projekcie ustawy - zagadnień dotyczących kodeksu wyborczego, udziału obywateli w samorządzie (w tym m.in. budżetów partycypacyjnych), funkcjonowania organów samorządowych

oraz innych zagadnień ustrojowych. Wielokrotnie zwracano także uwagę na zastrzeżenia dotyczące tempa prac nad projektem. Mimo braku konsultacji wiele instytucji i organizacji przygotowało swoje stanowiska w sprawie projektu. Podczas wystuchania zaprezentowali je przedstawiciele m.in. Związku Miast Polskich, Związku Gmin Wiejskich RP, Związku Województw RP, Unii Metropolii Polskich i Związku Powiatów Polskich, a także Fundacji Batorego, Forum Od-nowa, Centrum Badań Ilościowych nad Polityką Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kongresu Ruchów Miejskich i Instytutu Działania Miejskich oraz PKW.

O wszechpotężnej władzy wykonawczej w gminach

Założenia projektu ustawy przedstawił poseł **Marcin Horata** (PiS). Mówił o tym, że założenia projektu ustawy wynikły z kilku diagnoz, które posłowie wnioskodawcy postawili. Pierwsza z nich mówiła o tym, że w samorządzie, szczególnie tam gdzie mamy władzę z wyborów bezpośrednich, czyli gminach, miastach na prawach powiatu, doszło do daleko idącej,

skrajnej supremacji władzy wykonawczej. Ona jest wszechpotężna, nierównoważona w żaden sposób - ani uprawnieniami, takimi powiedzmy obywatelsko-partycypacyjnymi. Bardzo słaba jest pozycja organów stanowiących, jeszcze słabsza pozycja indywidualnych radnych. Powiedzenie "radny bezradny" skądś się wzięło. Wzięło się z pewnej obserwacji pewnej rzeczywistości - mówił poseł Horata. - *Mamy świadomość, że tego problemu nie rozwiązujemy całkowicie tym projektem, ale staramy się go przynajmniej łagodzić. Wprowadzamy kilka rozwiązań, które jednak wprowadzają jakieś mechanizmy kontrolne, równoważące.*

Stwierdził ponadto, że na poziomie procesu wyborczego niewątpliwie problemem jest postępujący brak zaufania i niestety rosnąca skala nieprawdowości, której kulminacja w wyborach samorządowych miała miejsce w roku 2014. - *Odwolałem się do Państwa pamięci, bo to były wydarzenia dotyczące się publicznie. Uznaliśmy, że wprowadzenie szeregu rozwiązań, które zwiększają przejrzystość tego procesu, które zwiększają społeczną kontrolę nad tym procesem, jest tutaj niezbędne. Stąd wreszcie też trochę łącząc jedno z drugim, zmiana wydaje się najbardziej istotna w samym procesie wyborczym, czyli przesunięcie tej strony, tego procesu od władz samorządowych do niezależnej państwowej administracji wyborczej.*

Jarosław Flis z Centrum Badań Ilościowych nad Polityką Uniwersytetu Jagiellońskiego postawił podstawowe pytania - czy ten projekt uzdrawia sytuację w samorządach, w jakim zakresie, gdzie są główne choroby, a w jakim zakresie można go podejrzewać o uszczknięcie, o próbę gdzie można coś ugrać? - *Wydaje mi się, że patrząc na choroby, które są w polskim samorządzie, warto byłoby, żeby te dyskusje były głębsze. Żeby nie podejmować pochopnych decyzji teraz, ponieważ ja nie widzę potencjału uzdrowienia sytuacji w tych zmianach. Widzę potencjał wielkiego zamieszania, destabilizacji. Ludzie będą musieli się wszystkiego uczyć od nowa. To jest niebezpieczeństwo, bo te nowe reguły nie są zdrowsze, są po prostu inne* - mówił.

Projekt bez myśli przewodniej

Od kwestii ograniczenia kadencji wójtów, burmistrzów i prezydentów rozpoczęła swoje wystąpienie **Agata Dąbmska** z Forum Od-nowa. Krytykując tą propozycję przypominała, że mieszkańcy mają prawo wybierać włodarza zarówno dobrego jak i złego, tak długo na jak długo mają ochotę. Zapropnowane w ustawie ograniczenie dotyczy zarówno czynnego, jak i biernego prawa wyborczego. Dlatego Forum Od-nowa uważa je za postulat niekonstytucyjny.

- *Ten projekt jest kompletnie asystemowy* - mówiła. - *I chcę to bardzo mocno podkreślić* - w nim nie ma żadnej przewodniej myśli sys-

temowej. Spójrzcie Państwo na rolę radnych. Najpierw próbujemy wzmacniać tę rolę poprzez fakt utworzenia instytucji wotum zaufania, czyli swego rodzaju absolutorium niepopartego absolutnie żadnymi przesłankami merytorycznymi. To będzie dyskusja i bicie piany, jeszcze z udziałem mieszkańców, na temat tego, co się dzieje w samorządzie. Nie ma tam żadnych kryteriów. I to ma być niby wzmocnienie roli rady polegające na tym, że ona ma decydować o tym wotum zaufania dla władz wykonawczych. Ale z drugiej strony, pozycję rady dramatycznie osłabiamy, ponieważ wyjmujemy z jej kompetencji powołanie skarbnika i przekazujemy go do organu wykonawczego. No to ja pytam, jaka jest w tym logika?

Skrytykowała też propozycję zmierzającą do odebrania w gruncie rzeczy samorządom możliwości tworzenia okręgów wyborczych. Podkreśliła ponadto, że wszelkie pomysły manipulowania ordynacją wyborczą na rok przed wyborami samorządowymi, wszystko jedno w którą stronę, są po prostu niedobre. - *Jeżeli mamy mieć reguły gry, to wymagają one pogłębionej dyskusji, pogłębionych analiz, a nie wyrzucania z siebie projektów w trybie uniemożliwiającym konsultacje międzyresortowe i społeczne.*

Groźba gigantycznego chaosu

Jacek Haman reprezentujący podczas wystuchania zespół ekspertów przy Fundacji im. Stefana Batorego zwrócił uwagę na fakt, że przesłanka, na której ten projekt opiera się w zakresie kwestii technicznych, to znaczy, że istnieją, były poważne nadużycia w wyborach 2014 roku, jest przesłanką w dużej mierze błędną, dlatego, że praca komisji obwodowych w wyborach 2014 była poprawna. - *Rzecz została dosyć starannie przez Fundację Batorego zbadana. Nie było w zasadzie błędów czy fałszerstw na poziomie liczenia głosów. Były problemy z systemem, czy z książeczką. Jednak system liczenia głosów obecnie obowiązujący w Polsce jest bardzo szczelny - zapewniał.* - *Główny problem to jest kwestia czasu. Nawet sensowne zmiany wprowadzone na miesiąc przed wyborami, jeżeli są te zmiany tak radykalne jeśli chodzi o kwestie organizacyjne, grożą gigantycznym chaosem.*

J. Haman pozytywnie ocenił skrócenie długości list kandydatów. Od strony technicznej to oznacza prawdopodobnie możliwość rezygnacji z książeczki, co znacznie ułatwia liczenie głosów i głosowanie przez wyborców. Natomiast pomysł na wprowadzenie dwóch komisji wyborczych, jednej do liczenia, drugiej do organizacji, określił jako pomysł samobójczy. Po pierwsze potrzebne będzie dodatkowe 200 000 ludzi posiadających odpowiednie kwalifikacje, których trzeba skądś wziąć i im zapłacić. Po drugie to rozwiązanie oznaczać będzie rozmycie odpowiedzialności.

Samorządy przeciwko odbieraniu praw

Reprezentujący Stronę Samorządową Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego **Andrzej Porawski** zwrócił uwagę słuchaczy, że organizacje, które tworzą tę stronę podkreślają, że w ustawie jest cały szereg zmian dobrych i oczekiwanych przez środowisko samorządowe. Jednak w projekcie ustawy jest szereg propozycji, do których samorządy mają negatywny stosunek. - *Jeżeli chodzi o same przepisy wyborcze, to wszystkie negatywne elementy naszych opinii dotyczą albo odebrania uprawnień obywatelom albo odebrania uprawnień radom gmin, czyli organowi przedstawicielskiemu obywateli. Wbrew tytułowi ustawy. A więc po pierwsze, negatywnie opiniujemy odebranie gminom, powiatom i województwom, to znaczy społecznościom lokalnym i regionalnym istotnej części ich podmiotowości, prawa ustalania granic okręgów wyborczych. Po drugie, ograniczenia prawa udziału obywateli w składzie komisji wyborczych.*

Środowisko korporacji samorządowych stanowczo odrzuca całkowitą likwidację jednomandatowych okręgów wyborczych. To dotyczy 2126 gmin, spośród niecałych dwóch i pół tysiąca - ta zmiana dotyczy ponad 80% gmin w Polsce.

Zmiany tylko w zgodzie w Konstytucję

- *Stanowczo odrzucamy też umożliwienie kandydowania do organu przedstawicielskiego osobom niezamieszkającym na terenie gminy. To rujnuje podmiotowość społeczności lokalnej, która ma mieć swoich przedstawicieli, a nie "spadochroniarzy"* - mówił A. Porawski. - *Negatywnie opiniujemy propozycję ograniczenia liczby kadencji wójta/burmistrza. Ona nie znajduje swojego uzasadnienia w Konstytucji.* Dyrektor Biura Związku Miast Polskich przytoczył opinię prawną legislatorów sejmowych z roku 2004, której konkluzja brzmi: „Wniosek główny: reasumując powyższe wywody, należy wskazać, że w świetle poglądów Trybunału Konstytucyjnego, a także w świetle stanowiska nauki prawa, ograniczenie biernego prawa wyborczego przez ustawodawcę zwykłego jest niedopuszczalne. Stosowny cenzus wyborczy może być wprowadzony tylko na mocy nowelizacji Ustawy zasadniczej”.

Zapis wszystkich wystąpień zaprezentowanych podczas obywatelskiego wystuchania publicznego znajduje się **tutaj**.

Organizatorami obywatelskiego wystuchania publicznego były: Centrum Badań Ilościowych nad Polityką Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kongres Ruchów Miejskich, Ogólnopolskie Porozumienie Organizacji Samorządowych, Pracownia Badań i Innowacji Społecznych „Stocznia”, Unia Metropolii Polskich, Unia Miasteczek Polskich, Uniwersytet Warszawski, Związek Gmin Wiejskich RP, Związek Miast Polskich, Związek Powiatów Polskich oraz Związek Województw RP. **(epe)**

Wsparcie JST w zarządzaniu oświatą

Wzorcowe rozwiązania (3)

W ramach projektu "Wsparcie kadry jednostek samorządu terytorialnego w zarządzaniu oświatą ukierunkowanym na rozwój szkół i kompetencji uczniów", przeprowadzony został „Turniej dobrych praktyk” pokazujących wzorcowe rozwiązania zarządcze w obszarze usług edukacyjnych.

Prezentujemy kolejną część opisów najciekawszych rozwiązań zarządczych. Tym razem cztery opisy dobrych praktyk z Sępólna Krajeńskiego.

Standardy oświatowe i narzędzie ich pomiaru

Wszystkie placówki oświatowe w Sępólnie Krajeńskim od 18 lat obsługiwane są przez Zakład Obsługi Oświaty Samorządowej. Jednostka ta realizuje ich pełną obsługę finansową, kadrową, płacową, statystyczną, organizacyjną, a ponadto wykonuje zadania organu prowadzącego, w granicach posiadanych upoważnień.

Grant oświatowy

Wdrożenie sprawdzianów i egzaminów w 2002 r. przyniosło niezadowalające wyniki dla niektórych szkół w Sępólnie Krajeńskim. Były one też bardzo zróżnicowane. Diagnozy OKE w Gdańsku wykazywały dość niski poziom kompetencji kluczowych uczniów w regionie. Przeprowadzone badanie kontekstów kształcenia (prof. Niemierko) nie dało jasnych odpowiedzi o przyczynach niepowodzeń. Dyrektorzy szkół podkreślali wpływ braku zajęć dodatkowych (poza statutowymi) na wyniki uczniów. Rodzice i uczniowie, w przeprowadzonych w ramach GWD badaniach poziomu zadowolenia z dostarczanych usług edukacyjnych, akcentowali brak propozycji atrakcyjnego spędzania czasu wolnego.

Jednocześnie od 2000 roku, mimo wysokich dodatków do wynagrodzeń ustanowionych w gminnym regulaminie wynagradzania nauczycieli, gmina boryka się

z problemem uzyskiwania wymaganych ustawą Karta Nauczyciela średnich wynagrodzeń. Ujawniał się tu wpływ malejącej liczby uczniów i oddziałów szkół na spadek liczby godzin ponadwymiarowych, zatrudnianie nauczycieli na niepełnych etatach. Zdecydowano się na coroczną realizację zajęć dodatkowych w szkołach i przedszkolach, adekwatnie do zbadanych potrzeb dzieci i uczniów. „Grant oświatowy gminy Sępólno Krajeńskie” pozwalał na realizację zajęć wspierających rozwój kompetencji kluczowych, miał na celu podwyższanie wyników sprawdzianu i egzaminu. Umożliwiał także nauczycielom gminy uzyskiwanie średnich wynagrodzeń nie poprzez wypłatę JDU, ale przez dobrowolną realizację zajęć dodatkowych. Rozwiązanie to było i jest nadal jednym z ważnych elementów przyjętej strategii podwyższania efektów kształcenia w gminie Sępólno Krajeńskie. „Grant oświatowy” był finansowany z budżetu

Całe rozwiązanie składa się z dwóch elementów. Pierwszy z nich to „Standardy oświatowe określające normatywną liczbę etatów nauczycieli oraz normatywną liczbę etatów pracowników administracji i obsługi i opisujące sposób ich wyliczenia. Drugi element to narzędzia (arkusza kalkulacyjnego) do pomiaru spełniania standardów, czyli do analizy arkusza organizacyjnego, określającego czy projektowana organizacja szkoły mieści się w przyjętych standardach. W efekcie, po analizie (wystandaryzowaniu) arkusza szkoły urzędnicy dokładnie

wiedzą, czy liczba etatów nauczycieli oraz liczba etatów administracji i obsługi odpowiada przyjętym standardom. Ponadto z dość dużą dokładnością można stwierdzić czy planowany budżet szkoły będzie wystarczający w nowym roku szkolnym, jak i nowym roku kalendarzowym.

Za podstawę standaryzacji wielkości zatrudnienia przyjęte zostały trzy czynniki: liczba uczniów w oddziałach szkolnych, ustalona dla poszczególnych typów szkół; tygodniowy wymiar godzin realizacji zajęć dydaktycznych, odpowiedni dla poszczególnych typów szkół i przedszkoli ustalony w ustawie Karta Nauczyciela (pensum) oraz liczba godzin zajęć edukacyjnych, określona w ramowych planach nauczania, uwzględniająca podział uczniów na grupy na niektórych zajęciach. Ustalona została również liczba etatów pedagogicznych przewidzianych na stanowiska niezwiązane bezpośrednio z prowadzeniem zajęć dydaktycznych, takie jak: dyrektor szkoły, bibliotekarz, pedagog. Ustalenie zostało oparte o liczbę uczniów, którym służy nauczyciel zatrudniony na danym stanowisku.

Uwzględniono także (wynikające z odrębnych przepisów) realizowane w szkole nauczanie indywidualne, zajęcia rewalidacyjne.

oświaty (subwencji oraz dotacji gminy w przedszkolach).

Pomysł „Grantu oświatowego” zrodził się w ramach prac reprezentacji gminy Sępólno Krajeńskie w II edycji Grupy Wymiany Doświadczeń „Oświata” w 2008 r. Uznaliśmy, że wdrożony zmianą w ustawie KN wymóg wypłaty JDU, w razie nieuzyskania średnich wynagrodzeń przez nauczycieli, bez konieczności świadczenia pracy, jest nie do przyjęcia w gminie o 26% bezrobociu. Skoro i tak przyjdzie gminie zapłacić, to lepiej żeby działało to z pożytkiem dla uczniów i szkół. Nasunęła się nam myśl o zasadności uruchomienia zajęć dodatkowych w szkołach i przedszkolach nastawionych na rozwój kompetencji kluczowych, adekwatnie do zdiagnozowanych wcześniej potrzeb. Ilość realizowanych zajęć miała być zależna od kwoty niezbędnej do uzyskania średnich wynagrodzeń - czytamy w aplikacji do "Turnieju dobrych praktyk".

Algorytmiczne naliczenie budżetów przedszkoli i subwencji dla szkół

Likwidacja przedszkoli w PGR w latach 90., przeniesienie ciężaru ich prowadzenia na samorządy, wysokie koszty ich utrzymania sprawiły, że w 2000 r. samorząd Sępólno Krajeńskiego dokonał porównania wydatków ponoszonych w przedszkolach i ościennych gminach. Drugim problemem były kontrowersje związane z pokrywaniem z budżetów szkół wydatków rzeczowych w funkcjonujących w nich oddziałach przedszkolnych. Wdrożona w szkołach standaryzacja wymuszała dokonanie również w dziedzinie finansowania oddziałów przedszkolnych istotnej zmiany.

Problemem, z jakim borykała się oświata gminy Sępólno Krajeńskie w końcu lat 90., była dalece niewystarczająca subwencja oświatowa. Aby zoptymalizować wydatki poszczególnych szkół, wymagać racjonalizacji od tych, które wydają za dużo, innym dać możliwość korzystania z należytej ich szkole subwencji, trzeba było przynajmniej sprawdzić, która ze szkół się w niej mieści, a która nie. Bez tego trudno było - w poczuciu tworzenia

równych szans - racjonalizować wydatki i planować je strategicznie. To był dobry moment na wdrożenie zmiany.

W przedszkolach, już na etapie tworzenia ich budżetów, przyjęto zasadę: „Pieniądz idzie za dzieckiem do przedszkola”. Uznano, że przyjęta realna, roczna kwota na utrzymanie dziecka, zwiększająca się proporcjonalnie do liczby dzieci – stanowiąca budżet przedszkola oraz możliwość wykorzystania oszczędności budżetowych na cele statutowe - skuteczniej wymusi racjonalizację wydatków. Tym samym maksymalne ramy budżetu przedszkola tworzy iloczyn trzech liczb:

$Bud\dot{z}et\ Przedszkola = L\ dz. \times A \times 1,7$

gdzie:

$L.dz.$ - liczba dzieci uczęszczających do wielogodzinnych oddziałów przedszkola wg SIO;

A - standard finansowy określany corocznie przez MEN dla uczniów szkół;

$1,7$ - mnożnik zwiększający kwotę bazową dla dziecka do realnych, zbadanych wydatków ponoszonych w oddziale wielogodzinnym przedszkola.

Do kwoty tej doliczane są środki na dzieci niepełnosprawne przyznane w subwencji oświatowej. Budżet ten nie obejmuje wydatków na zakup żywności.

- W oddziałach przedszkolnych szkół podstawowych maksymalne ramy projekto-

wanego budżetu oddziału przedszkolnego wyznacza suma:

$Bud\dot{z}et\ Oddziału\ Przedszkolnego = wynagrodzenie\ n-la + 20\ \% \ wynagrodzenia\ n-la$ gdzie:

$wynagrodzenie\ nauczyciela$ - wynagrodzenie brutto wraz ze świadczeniami oraz składkami ZUS leżącymi po stronie pracodawcy związane z realizacją podstawy programowej w oddziale 5 - godzinnym; $20\ \% \ wynagrodzenia\ nauczyciela$ - naliczenie oparte na ww. kosztach, przeznaczone na wydatki rzeczowe oddziału.

Przyjęte w szkołach rozwiązanie polega na precyzyjnym wyliczeniu i podziale części oświatowej subwencji ogólnej dla każdej ze szkół. (dotyczy to zarówno subwencji wstępnej, jak i ostatecznej). Przy wyliczeniu i podziale subwencji dla każdej ze szkół uwzględniane są wszystkie elementy algorytmu wynikające z rozporządzenia MEN (w tym odrębny wskaźnik Di wyliczony dla każdej ze szkół i standard finansowy A wyliczony dla gminy z ilorazu: $A\ gminy = SO\ gminy : (Up\ każdej\ ze\ szkół \times Di\ każdej\ ze\ szkół)$). Porównuje się też planowany lub przyjęty budżet danej szkoły (wyłącznie wydatków bieżących) do wyliczonej dla niej subwencji wstępnej lub ostatecznej.

Doradcy metodyczni

Po likwidacji WOM-ów nauczyciele szkół w Polsce pozostali bez realnego wsparcia metodycznego. W Sępólnie brak tej pomocy był wyraźnie odczuwalny. Bardzo niepokojące w tym czasie były dość niskie wyniki sprawdzianu i egzaminu uzyskiwane w powiecie sępoleńskim. Problem pogłębiał fakt, że woj. kujawsko-pomorskie uzyskiwało w tym czasie najgorsze wyniki w kraju.

Wraz z trzema pozostałymi gminami powiatu sępoleńskiego, w ramach zawartego na okres 3 lat porozumienia (później ponowionego na kolejny okres), władze Sępólno powołały 7 doradców metodycznych. Przedmioty pierwotnie objęte doradztwem to: język polski, matematyka, nauczanie zintegrowane, przyroda, geografia, sztuka, muzyka, plastyka. Później

doszedł jeszcze doradca z języka obcego. Każdy z samorządów współfinansował to zadanie, jako jednakowy procentowo udział od 1 % odpisu na doskonalenie zawodowe nauczycieli.

Nauczyciele doradcy zostali zrekrutowani spośród nauczycieli zatrudnionych w szkołach gmin. Pracując w nich nadal, w ramach powierzenia na okres 3 lat (a potem kolejny), pełnili oni funkcję doradców metodycznych. Swoje pensum w szkole (w pełnej wysokości – bez zniżki) realizowali w ciągu 4 dni w tygodniu, a w piątym dniu wykonywali zadania doradcy. W uzgodnieniu z dyrektorami macierzystych szkół doradcy byli zwolnieni z realizacji zadań statutowych.

Powołanym doradcom przyznano dodatki funkcyjne w wysokości określonej w regulaminie wynagradzania. Czas pracy doradcy wynosił 8 godzin tygo-

dniowo, przy czym 4 godziny miały być poświęcone na bezpośrednią pracę z nauczycielami. Globalny czas pracy rozliczany był w cyklu miesięcznym. Doradcy dysponowali comiesięcznym ryczałtem na podróże lokalne do placówek objętych opieką metodyczną z terenu naszych gmin oraz określoną, roczną kwotą na materiały biurowe.

Nadzór merytoryczny nad doradcami pełniło KPCEN w Bydgoszczy. Ono też w ramach porozumienia z samorządami zatrudniającymi doradców określało zakres ich obowiązków. W KPCEN w ramach specjalistycznych szkoleń, poznawali nowości w edukacji. W zamian za udzielane im wsparcie, w ramach czasu pracy doradcy, mieli obowiązek przeprowadzenia 20 godzin zajęć rocznie na rzecz KPCEN.

oprac. (epe)



Mocna zmiana

Widzimy wiele szans



Z Mirosławem Lenkiem, prezydentem Raciborza, rozmawia Hanna Hendrysiak.

- Za Wami cały rok obchodów jubileuszu 800-lecia miasta. Jak Pan ocenia ten rok?

- Był to dla nas rok wyjątkowy, Racibórz należy do najstarszych polskich miast, którego lokacja nastąpiła w 1217 roku, a może nawet wcześniej. Tego nie wiadomo, bo informacja pochodzi z innych dokumentów lokacyjnych, które wskazują, że w tym roku Racibórz był już miastem. Na pewno jesteśmy w pierwszej „10” najstarszych miast w Polsce.

Chcieliśmy, aby to nasze świętowanie miało charakter wspólnotowy - żebyśmy je realizowali i przeżywali wspólnie z mieszkańcami. Jednym z takich przedsięwzięć jest akcja „800 drzew na 800-lecie” - chcemy je sadzić z mieszkańcami, również na ich prywatnych posesjach. Chodzi o to, by drzewa były „zaopiekowane”, by mieszkańcy o nie dbali. Zainicjowane w 2017 roku działanie będzie kontynuowane w roku obecnym.

Zainaugurowaliśmy świętowanie uroczystym koncertem filharmoników lwowskich z Włodzimierzem Nahornym i Krzesimirem Dębskim. Potem była uroczysta Sesja Rady Miejskiej w Muzeum Raciborskim z udziałem prezydenckiego ministra Andrzeja Dery. Bardzo ważnym elementem było przyznanie wyróżnienia *Zasłużony dla miasta Raciborza*, które przyznajemy bardzo oszczędnie, więc otrzymały je

rzeczywiście wyjątkowe osoby, m.in. prowadzący Hospicjum św. Józefa czy żołnierz Armii Krajowej, który krzewił wiedzę o polskim podziemiu wśród młodzieży. Zaprośiliśmy nasze stowarzyszenia, fundacje, organizacje społeczne, by wpisały się w obchody i w konkursie wyłoniliśmy najciekawsze przedsięwzięcia, np. Festiwal FRU - na ul. Długiej (czyli raciborskiej „Piotrkowskiej”) pojawiło się kilkanaście żywych rzeźb. To było ogromne wydarzenie - tysiące ludzi przewinęło się przez nasz deptak.

Zakopaliśmy kapsułę czasu przy ul. Długiej. Włożyliśmy do niej dokumenty, mapy, przewodniki itp. Poprosiliśmy też ludzi kultury, pióra, żeby dołożyli różne rzeczy. Przedsiębiorcy wsadzili swoje wyroby, np. czekoladki „Mieszka”, z których słynie Racibórz; piwo z lokalnego browaru z 1567 roku, który rocznie produkuje około 120 tysięcy hektolitrów tego świetnego napoju; wódkę z naszej rozlewni. Akcję tę robiliśmy z Nowinami Raciborskimi, lokalną gazetą, która towarzyszy nam od XIX wieku.

Zakończyliśmy obchody Koncertem Raciborzanek, m. in. Anny Wyszkoni, która była gwiazdą wieczoru i wystąpił w towarzystwie koleżanek: Marzeny Korzonek oraz Magdy Frączek. Wydarzeniu towarzyszył taniec utalentowanej Manueli Krzykały. Koncert prowadziła młoda, dobrze zapowiadająca się aktorka Magda Tabor - Wiśniewska, która próbuje teraz swoich sił w Krakowie. To pokazuje, jaki mamy potencjał.

- Niedawno otrzymał Pan Platynowy Laur Umiejętności i Kompetencji za racjonalne zarządzanie miastem, dbałość o rozwój oraz politykę inwestycyjną. Jakże konkretnie działania zostały docenione?

- Racibórz zawsze starał się konkurować z sąsiedztwem. Śląsk nie jest łatwym miejscem do mieszkania - jest gęsto zaludniony, mamy dużą konkurencję miast wokół, sporo terenów inwestycyjnych. Jestem prezydentem już trzecią kadencję, ale mocną zmianę zrobiliśmy teraz - uporządkowaliśmy współpracę z biznesem. Przygotowaliśmy Program wsparcia przedsiębiorczości. Jeszcze w poprzedniej kadencji wprowadziliśmy Specjalną Strefę Ekonomiczną i to tak skutecznie, że pierwsza część strefy jest całkowicie skomercjalizowana, a druga, którą jeszcze uzbrajamy, będzie w połowie zagospodarowana jak skończymy. To jest sukces miasta. Powołaliśmy specjalne Biuro Obsługi Inwestora, prowadzimy szerokie rozmowy, m. in. z inwestorami ze Szwecji, Portugalii i Niemiec. W tej chwili robimy to według określonych procedur, wpisaliśmy się w procedury Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu. To pomaga nam perfek-

cyjnie prowadzić proces pozyskiwania inwestora, który trwa czasem kilka lat. Oceniam, że połowa inwestorów przyszła do nas dzięki tym staraniom. Współpracujemy ściśle z marszałkiem oraz z wszystkimi „odcieniami” biznesu. Na spotkania z inwestorami zapraszam wiele osób, w tym: dyrektora PUP, prorektora Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej, dyrektora Zespołu Szkół Mechanicznych, a także członków Izby Gospodarczej. Myślę, że ta zmiana została dostrzeżona.

- A jakie inwestycje realizujecie?

- Bardzo ciekawym rozwiązaniem było oddawanie działek budowlanych mieszkańcom na wieczyste użytkowanie z możliwością przekształcenia ich we własność w ciągu 3 lat po wybudowaniu. Działki sprzedawaliśmy za 30% wartości, a do tego zobowiązaliśmy się do przygotowania całej infrastruktury. Zastosowaliśmy zasadę: szybko sprzedajemy - budujemy - odzyskujemy. Naszym celem było zatrzymanie mieszkańców i przyciągnięcie nowych, aby nam się Racibórz nie wyludniał. Realizujemy sporo w ramach funduszy europejskich, np. gospodarkę wodno-ściekową za ponad 160 mln zł. - gmina jest w 100% skanalizowana.

Duża inwestycja za 200 mln zł, którą przygotowujemy wraz z województwem śląskim, to obwodnica Raciborza. To początek dostępu do autostrady A1. Dziś dojazd do autostrad zajmuje godzinę, chcemy go skrócić do 15 minut.

Zbudowaliśmy aquapark, który sam na siebie zarabia. Jest niewielki, skromny, ale nie musimy do niego dokładać. Jest bardzo popularny, bo nie ma konkurencji wokół, przyciąga też Czechów.

Wymieniamy oświetlenie uliczne, całe centrum miasta ma nowoczesne oświetlenie LED-owe. Ciekawym przedsięwzięciem jest zagospodarowanie dawnego budynku komendy policji na Centrum Usług Społecznych - z dziennym domem pobytu, mieszkaniami wspomaganimi i poradniami.

Robimy projekty związane z modernizacją i termomodernizacją naszego zasobu mieszkaniowego za blisko 15 mln, z wykorzystaniem m.in. fotowoltaiki. Za rewitalizację skweru ks. Pieczki otrzymaliśmy I nagrodę w województwie śląskim i wyróżnienie w ogólnopolskim konkursie na zagospodarowanie przestrzeni miejskiej.

- Racibórz - jak większość śląskich miast ma problem z jakością powietrza. Czy podejmujecie jakieś działania anty-smogowe?

- Część mieszkańców zarzuca mi, że nie znaleźliśmy się na liście 33 największych „kopciuchów”, bo dostalibyśmy teraz pie-

niądze, a ja im odpowiadam, że Racibórz od 1998 roku prowadzi walkę ze smogiem; ogranicza niską emisję i robi to coraz skuteczniej. Wymieniliśmy ponad 4 tysiące kotłowni, dofinansowujemy osoby fizyczne kwotą 12 tysięcy zł, w tym roku wydaliśmy ponad 4 mln zł, w przyszłym - 5.

- Jak ocenia Pan perspektywy rozwoju Raciborza?

- Duża zmiana związana z pozyskiwaniem inwestorów polepsza te perspektywy.

800 lat Raciborza

Po pierwsze - gospodarka

Położony niedaleko granicy z Czechami, w mniej więcej równej odległości od kluczowych z gospodarczego punktu widzenia ośrodków europejskich takich jak: Warszawa, Praga i Wiedeń, Racibórz jest miastem prężnie rozwijającym się i przyciągającym inwestorów.

Leżący nad górną Odrą, w południowej części województwa śląskiego Racibórz liczy nieco ponad 55 tysięcy mieszkańców.

Dobra praca zatrzyma mieszkańców

Współczesny Racibórz stawia na gospodarkę. Nie ma problemów z bezrobociem, przeciwnie - musi ściągać do pracy Ukraińców. Największym pracodawcą jest firma RAFAKO, której korzenie sięgają industrializacji lat 60. Rafako zatrudnia ponad 2 tysiące osób i jest jednym z czołowych producentów kotłów w energetyce zawodowej. Drugim co do wielkości pracodawcą w regionie jest dynamicznie rozwijająca się firma Eko - Okna, również zatrudniająca ponad 2 tysiące osób. Do dużych pracodawców należą: Henkel zajmujący się chemią gospodarczą, SGL Carbon produkujący elektrody, Rameta - meble, Koltech - obrabiarki dla przemysłu kolejowego oraz Browar raciborski, który robi furorę na polskim rynku piwa. W mieście funkcjonują również firmy zajmujące się produkcją paneli solarnych, które wytwarzają około 40% produkcji krajowej tej „zielonej energii”.

Miasto przygotowało tereny inwestycyjne w Katowickiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej, ale stawia również na małe i średnie przedsiębiorstwa, tworząc dla nich

U nas nie ma bezrobocia, raczej brakuje pracowników. Nasza przyszłość to drobna i średnia przedsiębiorczość. Poprawa sytuacji komunikacyjnej ułatwi nam funkcjonowanie i polepszy jakość życia, która jest naszym priorytetem. Dbamy, by mieć dobre szkoły (jedyną na Śląsku Państwową Wyższą Szkołę Zawodową i świetnie rozwinięte szkolnictwo średnie). Chcemy się wyróżniać, jeśli chodzi o sport (Szkoła Mistrzostwa Sportowego, 2 kryte baseny, modernizujemy za 12 mln stadion lekkoatletyczny). Stawiamy też na kulturę.

osobną strefę gospodarczą. Magistrat oferuje im dodatkowe wsparcie, np. lokale na start (bezpłatny wynajem lokali pod działalność gospodarczą na okres dwóch lat), wynajem mieszkań dla pracowników, szkolenia z zakresu pozyskiwania środków zewnętrznych, w tym unijnych oraz marketingu i public relations.

Czym żyje Racibórz

Co roku w Raciborzu odbywają się imprezy cykliczne, które przyciągają mieszkańców i turystów. Jedną z nich jest Memoriał im. Malinowskiego i Kaczyny - impreza upamiętniająca bohaterską śmierć dwójki



Panorama Raciborza.

Fot. Archiwum UM

Kaplica na znak zgody

Zamek Piastowski jest świadectwem dawnego dziedzictwa miasta. Pierwsze pisane wzmianki o jego istnieniu pojawiły się w XII stuleciu i są dziełem kronikarza Galla Anonima. Przez wieki Zamek stanowił centrum życia politycznego regionu, jako że Racibórz był pierwszą stolicą Górnego Śląska, a Zamek - siedzibą księcia. Pożary, zniszczenia, zaniedbania doprowadziły zabytek o do ruiny i dopiero zabiegi samorządowe, wsparte pieniędzmi z Warszawy i Brukseli sprawiły, że odzyskał dawną świetność. Najcenniejszym elementem Zamku jest kaplica, nazywana „perłą śląskiego gotyku”. Architektoniczna perełka jest świadectwem sporu biskupa Tomasza II i księcia Henryka Probusa o prymat pomiędzy władzą świecką a duchowną. Zatarł zakończył się szczęśliwie osiągnięciem konsensusu, którego widowym dowodem jest ufundowana przez raciborskiego księcia kaplica.

W ostatnich latach zwróciliśmy się z prośbą do Odrze. Przez lata rzeka nas straszyla powodzią, a teraz jest to z jednej strony piękne miejsce - bulwary nad Odrą z plażą miejską, przystanią, a z drugiej myślimy też o Odrze komunikacyjnej. Buduje się potężny zbiornik Racibórz Dolny - 180 mln m3 wody. Myślimy, jak dobrze wykorzystać tę inwestycję, która za 2 lata będzie gotowa. Chcemy tę szansę wykorzystać. A takich szans widzimy wiele...

- Dziękuję za rozmowę.

strażaków, którzy oddali życie na służbie w 1992 roku podczas największego w dziejach Polski powojennej pożaru lasu w Kuźni Raciborskiej. Pojawiają się na niej gwiazdy krajowego formatu, takie jak Michał Szpak, ale organizowane są także wydarzenia towarzyszące, np. zawody streetballu, pokazy sprawności strażackiej i zawody wędkarskie.

W lipcu warto wziąć udział w odbywającym się na Zamku festiwalu muzyki elektronicznej z tzw. Mappingiem. To połączenie historii z nowoczesnością przedstawianą za pomocą muzyki elektronicznej i gry światłem. Miejsce, sugestywna żywa muzyka, opra-

wa wizualna to elementy, które sprawiają, że Intro Festival staje się „hitem eksportowym” Raciborza. Na scenie pojawia się śmietanka europejskiej muzyki elektronicznej. W 2017 roku na Intro zawiązał islandzki duet Kiasmos oraz Jan Blomqvist z ekipą, a festiwal rozszerzył się i przybrał nową formułę - obok Zamku sceną wydarzeń były również nadodrzańskie bulwary, na których odbyły się warsztaty artystyczne, animacje dla dzieci, plażowa dyskoteka oraz pokazy światła.

(hh)

Z Komisji Wspólnej...

Poprawianie ustawy reprivatyzacyjnej

Projekty ustaw: tzw. reprivatyzacyjnej oraz o jawności życia publicznego, a także informacja o możliwościach współpracy samorządów przy realizacji programu „Mieszkanie Plus” były omawiane podczas grudniowej Komisji Wspólnej.

Komisja Wspólna pozytywnie zaopiniowała kierunek zmian zaproponowanych w projekcie ustawy o zrekompensowaniu niektórych krzywd wyrządzonych osobom fizycznym wskutek przejęcia nieruchomości przez władze komunistyczne od 1944 r. - jako że projekt zmierza do uregulowania kwestii niezadowolonych przez ostatnich 27 lat. Jednak z samorządowego punktu widzenia trzeba go poprawić w części dotyczącej finansowania, jako że wyliczenia zawarte w Ocenie Skutków Regulacji są „statystyczne” - dotyczą skutków finansowych w skali całego kraju, tymczasem w konkretnych JST skutki będą mocno zróżnicowane: w niektórych znacząco większe od średniej w innych w ogóle nie wystąpią. Dlatego samorządowcy zaproponowali, by jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia spotkał się specjalny zespół roboczy, który rozstrzygnąłby kwestie sporne.

Wiceminister sprawiedliwości, **Patryk Jaki** zgodził się na dodatkowe uzgodnienia. - *Jestem otwarty na uwagi również na dalszym etapie procesu legislacyjnego* - zapewnił. Poinformował też, że minister finansów zgodził się, by ewentualne obciążenia JST były rozłożone na dłużej niż proponowane ustawą 7 lat.

Jaki jest przekonany, że największym beneficjentem projektowanej ustawy będą właśnie jednostki samorządu terytorialnego. Oczywiście nie jest możliwe oszacowanie, ile wniosków wpłynie od następców prawnych spadkobierców znacjonalizowanych nieruchomości. Jednak są wyliczenia, z których wynika, że wartość znacjonalizowanych nieruchomości wynosi ponad 800 mld zł (sic!). W myśl ustawy mienie takiej wartości przejmie państwo - większość tych nieruchomości trafi do JST. - *W ramach rekompensat państwo zapłaci tylko niewielki procent wartości tych nieruchomości. Mówimy bowiem o odszkodowaniu w wysokości 20% wartości mienia, ale wartości w momencie nacjonalizacji, co oznacza np. w przypadku Warszawy - gruzu. Będziemy też brali pod uwagę obciążenia hipoteczne (przedwojenne), co spowoduje obniżenie kwoty* - wyjaśniał minister Jaki.

Dodatkowym zyskiem projektu będzie wyjaśnienie statusu wszelkich nieruchomości czy gruntów, które dziś nie mają jasnej sytuacji prawnej. Po roku od wejścia w życie ustawy staną się własnością samorządu, podczas gdy dzisiaj roszczenia są bezterminowe. Budzący sporo kontrowersji projekt ustawy o jawności życia publicznego wprowadza m.in. status sygnalisty dla osób donoszących o korupcji, rozszerza obowiązek składania oświadczeń majątkowych, wprowadza obowiązek publikacji umów cywilnoprawnych oraz obowiązek wprowadzenia procedur antykorupcyjnych w sektorze publicznym, a także w dużych i średnich firmach sektora prywatnego. Wiele zapisów budzi wątpliwości samorządowców, dlatego projekt był rozpatrywany na spe-



Wiceminister sprawiedliwości, Patryk Jaki zgodził się na dodatkowe uzgodnienia w sprawie projektu ustawy o zrekompensowaniu niektórych krzywd wyrządzonych osobom fizycznym wskutek przejęcia nieruchomości przez władze komunistyczne od 1944 r.

Fot. H. Hendrysiak

cialnym zespole roboczym, który wypracował zmiany. Samorządowcy przestali też propozycje konkretnych zapisów, jednak nie otrzymali potwierdzenia, że zostały one wprowadzone do projektu.

Jak poinformował zastępca ministra koordynatora służb specjalnych, **Maciej Wąsik**, w wyniku bardzo merytorycznego spotkania projektodawcy wprowadzili wiele zmian, m.in. ograniczyli liczbę osób, które będą publikowały oświadczenia majątkowe (nie ograniczając jednocześnie obowiązku ich składania), co pozwoli zwiększyć ochronę prywatności tych osób. W biuletynie informacji publicznej będą tylko oświadczenia osób pełniących funkcje kierownicze. Złagodzono również przepisy dotyczące pełnienia funkcji w radach nadzorczych spółek komunalnych dla pracowników urzędów. Nowy projekt, z uwzględnionymi poprawkami, został umieszczony 13 grudnia na stronie internetowej Rządowego Centrum

Legislacji. Wiceminister Wąsik zapowiedział jednocześnie, że projekt jeszcze się zmieni, gdyż dopiero w przyszłym tygodniu rozpoczną się uzgodnienia międzyrządowe. Zapewnił też, że będzie jako autopoprawki uwzględniał kolejne uwagi strony samorządowej, do których zostanie przekonany. Samorządowcy zgłosili wnioski o skierowanie ostatecznej wersji projektu do opiniowania przez KWRiST.

O rządowym projekcie pod nazwą „Mieszkanie Plus” mówił wiceminister infrastruktury i budownictwa, **Tomasz Żuchowski**. Na początku grudnia do każdej gminy został wysłany pakiet informacyjny dotyczący programu. Na razie jest realizowany w formie pilotażu. W ciągu ostatniego miesiąca podpisano umowy z ponad 40 gminami oraz kolejnych

30 listów intencyjnych, program więc zaczyna nabierać rozmachu. W budowie jest ponad 1300 mieszkań, pierwsze budynki będą oddawane w 2018 roku. Przygotowywanych jest ponad 15 tysięcy mieszkań, w większości we współpracy z samorządami. Rząd chce organizować dla tych, którzy włączą się w program spotkania, na których będą mogli wymieniać doświadczenia, a także zgłaszać problemy, które rząd w miarę możliwości będzie rozwiązywał (np. legislacyjne).

Żuchowski poinformował też, że do Krajowego Zasobu Nieruchomości trafiły nieruchomości Poczty Polskiej i PKP (zbędne tym instytucjom) - najczęściej świetnie zlokalizowane, z pełnym dostępem do mediów. W najbliższym czasie zostanie skierowane pismo do gmin, w których się te budynki znajdują, czy byłyby zainteresowane, jeśli budynki zostaną zaadaptowane na mieszkania.

W imieniu Związku Miast Polskich Andrzej Porawski, dyrektor Biura ZMP zadeklarował chęć bieżącej współpracy w promowaniu programu „Mieszkanie Plus”. Dodał, że Związek otrzymuje coraz więcej sygnałów o zainteresowaniu miast dotaczeniem do programu. Decydujące są dobre doświadczenia miast, które już go realizują. - *Jedna rozmowa z prezydentem Białej Podlaskiej, Wałbrzyską czy burmistrzem Jarocina daje więcej niż wykłady i konferencje. Praktyczne przykłady najlepiej przemawiają do samorządowców* - powiedział Porawski.

hh



ZWIĄZEK
MIAST
POLSKICH

Zgromadzenie Ogólne Związku Miast Polskich

Żywiec, 1-2 marca 2018 r.

Więcej informacji wkrótce na stronie www.miasta.pl



POMOCNIK DLA JST

JAK SKUTECZNIE POZYSKIWAĆ ŚRODKI KRAJOWE I UNIJNE
Z PERSPEKTYWY 2014-2020

W 2018 roku można spodziewać się ponad 700 konkursów z Funduszy Europejskich. Już w styczniu otwiera się prawie 90 nowych naborów. Szansy na pozyskanie pieniędzy unijnych można też jednak szukać w 193 trwających konkursach.

Wśród nich znajduje się 40 naborów z programów ogólnopolskich, 144 konkursy z programów regionalnych i 9 konkursów z programów Europejskiej Współpracy Terytorialnej. Ministerstwo Rozwoju reklamuje ofertę dla samorządu terytorialnego.

Środowisko

W styczniu w programach regionalnych można m.in. składać wnioski na projekty związane z ochroną środowiska, na przykład:

- na budowę, rozbudowę i modernizację ośrodków edukacji ekologicznej, w tym projekty edukacji ekologicznej, zlokalizowane na terenie parków krajobrazowych (woj. małopolskie),
- na rozwój infrastruktury związanej z właściwym ukierunkowaniem ruchu turystycznego na obszarach cennych przyrodniczo (np. projektowanie szlaków turystycznych, małej infrastruktury turystycznej (woj. podlaskie),
- na budowę, przebudowę lub modernizację budowli przeciwpowodziowych (woj. wielkopolskie),
- na opracowywanie planów ochrony dla obszarów cennych przyrodniczo (dot. parków krajobrazowych oraz rezerwatów przyrody (woj. wielkopolskie).

Rewitalizacja

Do projektów związanych z rewitalizacją, aplikować może liczne grono instytucji, w tym jednostki samorządu terytorialnego. Projekty uruchomione w konkursach regionalnych, w województwach m.in. podlaskim, kujawsko-pomorskim, wielkopolskim, śląskim) mogą dotyczyć:

- poprawy bezpieczeństwa publicznego;
- zagospodarowania lub zmiany zagospodarowania terenów i przestrzeni w celu przywrócenia lub nadania im nowych funkcji: społecznych, gospodarczych, edukacyjnych, kulturalnych lub rekreacyjnych

Szczegółowe informacje o wszystkich trwających naborach można znaleźć poniżej:

- [ogólnopolskie programy](#)
- [regionalne programy](#)
- [programy współpracy terytorialnej](#)



ZWIĄZEK
MIAST
POLSKICH

Samorząd Miejski
Miesięcznik wydawany przez Związek Miast Polskich.
Redakcja:
Redaktor naczelna: Ewa Parchimowicz,
Joanna Proniewicz, Hanna Hendrysiak
Oprawa graficzna, skład: Krzysztof Paczyński

Adres wydawcy i redakcji:
ul. Robocza 42, 61-517 Poznań,
tel. 61 63 350 54, fax 61 63 350 60
e-mail: redakcja@zmp.poznan.pl
www.miasta.pl